



Kraków – warto wiedzieć

Uczeni, jakich nie znamy

Na ścianach, za szkłem, fotografie, rysunki, listy. Poniżej, w gablotach, książki, notesy, fiszki, dyplomy, odznaczenia.

Oto list Jacka Malczewskiego do Karola Lanckorońskiego z odręcznym rysunkiem:

Widuję mało ludzi, ale od czasu do czasu przecież kogoś spotykam lub kogoś odwiedzę. I tak byłem u pana Klaczki, u pana Sokółowskiego, obydwaj zdrowi. Pochwaliski jedzie za dni parę do Egiptu na dwa miesiące. Górski pisuje do „Czasu” felietony i kończy jakąś poważną pracę. Kossak wystawił wcale dobry obraz z kołmi wielkimi. Matejko nic nie wystawił – ale pewno gotuje jakąś niespodziankę narodowi.

Oto zapis nutowy „Hymnu Południowych Afrykanów” sporządzony przez Romana Stopę, językoznawcę, afrykanistę, profesora UJ, a tuż obok piękne, kolorowe rośliny ze szkicownika Tomasza Wrzoseka: „5 Roślin rysował Tomasz Wrzosek w październiku, listopadzie i grudniu 1865 roku w Pińczowie”.

Oto list Romana Ingardena do Izydory Dąbskiej:

Jestem teraz zresztą bardzo zmęczony, więc wyjazd teraz pewnie niewiele by mi przyniósł. Muszę jeszcze wytrzymać te kilka tygodni do końca czerwca. Upały trudne do zniesienia, a ja zamiast siedzieć na kąpielisku na słońcu i moczyć się w zimnej wodzie, piszę różne głupie referaty o cudzych pracach habilitacyjnych, czytam korekty itp., no i czekają mię jeszcze egzaminy.

Kraków 4 VI 1947.

*

Takie eksponaty, a jest ich 165, można oglądać w Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie, na wystawie zatytułowanej „Ocalone od niepamięci. Co kryją archiwa osobiste uczonych i twórców?” To wystawa, na której można obejrzeć różnego typu dokumenty osobiste, zarówno te oficjalne, urzędowe, jak i prywatne, ukazujące poszczególnych uczonych w ich pracy naukowej, ale i w życiu prywatnym. Takich ich dotąd nie znaliśmy. Wystawie towarzyszą dwa wydawnictwa: *Krakowianie – uczestnicy wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920* oraz katalog *Co kryją archiwa osobiste uczonych i twórców?*, ukazujący nieznanne szczegóły i dokumenty z życia uczonych. Otwarcie wystawy odbyło się 22 czerwca br. w czasie posiedzenia naukowego zorganizowanego z okazji 10-lecia Archiwum.

Prof. Jerzy Wyrozumski, sekretarz generalny PAU, w programie wystawy tak tłumaczy jej idee:

Nie przez przypadek spuścizny uczonych i twórców kultury, ich archiwa osobiste, jak należałoby je nazywać, stały się przy okazji 10-lecia Archiwum Nauki przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania. Poświęcamy im wszak zarówno sesję naukową, jak też integralnie łączącą się z nią wystawę. Chodzi bowiem o sprawę dużej wagi, mającą bynajmniej nie tylko okolicznościowy charakter. Spuścizny, którym poświęcamy naszą uwagę, mają z reguły – obok warstwy czysto rodzinnej i towarzyskiej – swoją warstwę dotyczącą warsztatu twórczego ich właścicieli, rozwoju intelektualnego i ewolucji poglądów tychże, wreszcie utrwalonego na piśmie efektu ich dokonań, także takich, które nie znalazły odzwierciedlenia w druku.

I dodaje:

Zbiorowa pamięć każdej wspólnoty, stanowiąca fundament jej tożsamości, jest jakąś wypadkową utrwalań i rozpoznanych pamięci indywidualnych, jednostkowych. Pamięć jednostkowa natomiast – nie ta mglista, właściwa dla tradycji ustnej, ale ukonkretniona i dająca się udokumentować – ma swoje oparcie w spuściznach jednostek, żyje na swój sposób w ich osobistych archiwach. W nich znajdują się zatem przesłanki dla budowania pamięci zbiorowej, którą kreują i utralają historycy.

Dr Rita Majkowska, dyrektor Archiwum, przyznaje:

Tak jak w wystawach z cyklu „W służbie nauki...” nicią przewodnią było życie konkretnego uczonego, tak w obecnie prezentowanej wystawie głównym bohaterem stają się materiały archiwalne wybrane z 37 spuścizn, które są zaledwie ułamkiem z ponad 220 archiwów osobistych uczonych i twórców, zgromadzonych dotychczas w naszym Archiwum. Stąd tytuł wystawy i towarzyszącej jej sesji naukowej, które mają przybliżyć i pokazać, jak „ocalone od niepamięci” przez ich pozyskanie i upublicznienie, żyją i mogą być inspiracją dla kolejnych badaczy, przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych i pasjonatów biografistyki.



Fot. Marian Nowy

Prof. Jerzy Wyrozumski i dr Rita Majkowska przy tablo rodziny Felczaków.

A dlaczego tak bardzo interesują nas życiorysy (tym razem rozbudowane o różne elementy) twórców? Dr Majkowska cytuje w programie wypowiedzi dwóch profesorów: Michała Hellera i Władysława Natansona. Ks. prof. Michał Heller pisał:

Aby podjąć próbę zrozumienia świata, musimy podążać drogami ludzi myślących. Te drogi różnią się od wszystkich innych, są trochę samotne i bardziej pną się pod górę, ale są też znacznie ciekawsze i pewniej prowadzą do celu. Człowiek myślący musi zawsze kroczyć własną ścieżką, którą przeciera po to, by stać się przewodnikiem ludzkości. Prędzej czy później ktoś inny pójdzie tym szlakiem, ale wówczas człowiek myślący będzie znów przecierał dziewicze ścieżki.

Zaś prof. Władysław Natanson w swoim przemówieniu na inaugurację roku akademickiego, prawie sto lat wcześniej stwierdzał:

Twórcze myślenie, samotne pasowanie się z nierozwiązaną, często z nieprzeczuwaną przez nikogo zagadką jest jedną z wielkich i czystych radości, które są duchowi ludzkiemu dostępne. Ale tę radość trzeba przypłacić. Okupić ją trzeba zmęczeniem dni pracowitych, niepokojem nocy bezsennych; trzeba ją zdobyć, brnąć przez zniechęcenie i gorycz, trzeba ją osiągnąć wytrwałością i hartem.

Oto tajniki pracy twórczej!

*

Scenariusz wystawy opracowała Małgorzata Mrówka przy współudziale Marcina Maciuika. Oboje są też autorami pięknie wydwanego programu wystawy, którego redaktorem technicznym był Tomasz Filip, a oprawą plastyczną zajął się Rafał Kalinowski.

MARIAN NOWY